L. 978.

XII. KURENDA SZKOLNA.

1 8 6 7.

Obwieszczenia konkursowe.

L. 870. Na posadę Nauczyciela przy szkole ludowéj w *Domacynach* okręgu Mieleckiego z roczną płacą 157 złr. 50 kr. wal. a. rozpisuje się konkurs z terminem do 15. Listopada 1867. Tarnów dnia 1. Października 1867.

L. 884. Na posadę Nauczyciela i organisty przy szkole ludowéj w *Białce* okręgu Nowotarskiego z roczną płacą 221 złr. 81 kr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do 15. Listopada 1867. Tarnów dnia 1. Października 1867.

L. 928. Na mocy Rozporządzenia W. c. k. Namiestnictwa z dnia 29. Września 1867 do L. 56948 rozpisuje się konkurs na posadę Nauczyciela dyrygującego przy szkole głównéj *w Myślenicach* z roczną pensyą 420 złr. w. a. z terminem do 25. Listop. 1867.

Tarnów dnia 9. Października 1867.

L. 924. W moc Rozporządzenia W. c. k. Namiestnictwa z dnia 27. Września 1867 do L. 60804 rozpisuje się konkurs na posadę pomocnika przy szkole ludowéj *w Zatorze* z roczną pensyą 100 złr. w. a. na pomieszkanie 25 złr. i na opał 25 złr. w. a. z terminem do 25. Listopada 1867. Tarnów dnia 8. Paźdz. 1867.

L. *925.* Na posadę pomocnika przy szkole ludowéj *w Jordanowie* z roczną płacą 100 złr. w. a. i wolne pomieszkanie, rozpisuje się konkurs z terminem do 25. Listopada 1867.

Ubiegający się o te posady, mają prośby swoje własnoręcznie napisane i dokumentami należytymi co do uzdolnienia i zasług opatrzone Władzy Konsystorskiej za pośrednictwem Zwierzchności właściwych przedłożyć.

Tarnów dnia 9. Października 1867.

L. 990.

Pisemko: „O p i e k u n d z i e c i“ poleca się.

We Lwowie wychodzi *Opiekun* raz w tydzień. Prenumerata onego wynosi: całorocznie 3 złr. a półrocznie 1 złr. 50 kr. którą na prowincyi Urzęda pocztowe przyjmują pod adresem: *Do Redakcyi opiekuna* we Lwowie.

Celem zachęcenia tych, którzy go nie trzymają, wyjmujemy teraz kilka artykulików z Nr. 1. i 2. r. b.

„I. Rady dla kochanych dzieci z Nr. 1.

Żeby się dziecko z całéj nauki wyuczyło tylko czytać i pisać i nic więcéj, toby nie warto było chodzić do szkoły i czasu marnować. Lepiéj by było przez ten czas pomagać w robocie ojcu i matce w domu. Ale jak się dziecko przy czytaniu i pisaniu pilnie zastanawia i bierze sobie do głowy to, czego się uczy i co czyta, dopiero wtedy prawdziwie się uczy, bo mu się rozum wyjaśnia i dusza poczuwa do pełnienia dobrych uczynków.

Wtedy jedynie korzyść przynosi nauka,
Kiedy się w niéj pomocy do zbawienia szuka.

Dziecko przedewszystkiem powinno poznawać Boga, uczyć się chwały Jego i obowiązków dla Niego. Elementarz na to nie wystarczy. Trzeba słuchać o Stwórcy jeszcze mowy księdza i nauczyciela, trzeba czytać ewangelię, trzeba czytać żywoty Świętych, którzy więcéj niż my poznali Boga. Dzieci powinny także w wolnych godzinach od nauki czytywać książki o utworzeniu i układzie świata i o tych różnych stworzeniach i dziwach, co nas na ziemi otaczają.

Każda książka i świat cały
Niech was uczą boskiéj chwały.

A po Bogu dziecko powinno najwięcéj czcić ojca i matkę, bo Bóg tak zalecił i błogosławi tych, którzy tak czynią. Ci, co powiadają, że się dużo nauczyli na książce, a nie mają uszanowania i miłości dla rodziców, nieprawdę mówią, bo oni się niczego nie nauczyli. Nawet gorszy jest zły piśmienny od złego niepiśmiennego, bo ten przykładem więcéj między ludźmi szkody zarządzić może.

Chwałę Bogu najlepszą dają małe dziatki,
Przez miłość, posłuszeństwo, cześć ojca i matki.

Dzieci dobre powinny wiedzieć, że co się powiedziało o czci dla rodziców, powinno się też stosować do nauczycieli i kapłanów Bożych i do starszych ludzi, boć nakazane jest, żeby przed sędziwą i siwą głową powstawać.

Błogosławieństwa swego temu Bóg udzieli,
Kto czci kapłanów, starców i nauczycieli.

Dzieci powinny wiedzieć, że to jest z nich dobre, które dla wszystkich ludzi bez wyjątku jest dobre: dla starszych i młodszych, dla jednéj i niejednéj z niemi wiary. Usłuż-

nością, pomocą i kochaniem należy wszystkich ludzi częstować, bośmy wszyscy bracia i dzieci jednego Boga. Dziecko dobre dba o dobre postępki innych dzieci i samo słucha rady poczciwych ludzi.

Bliźnim jest każdy człowiek, a brata bliźniego
Bóg nam tak kazał kochać, jak siebie samego.

II. z N. 2. Jak dzieci poznają powinności swoje dla Boga i ludzi, i zachowują się wedle poznania swego, to się już wiele nauczyły, ale jeszcze nie wszystkiego, albowiem powinny także wiedzieć, jak należy postępować ze zwierzętami, które Bóg stworzył dla naszéj pomocy i dogodności. Dzieci powinny wiedzieć, że ze zwierzętami należy się obchodzić łagodnie. Kto bezpotrzebnie bije konia albo wołu, nierozsądnie postępuje; bo konia i woła dał nam Pan Bóg do pomocy i wyręczenia nas, ażebyśmy sami nie ciągnęli wozów i nie zaprzągali się do pługów. Kto dręczy zwierzęta i pastwi się nad nimi, to jest bardzo zły, i godny tego, żeby i jego dręczono. Nawet żartami dzieci dobre nie biją zwierząt, bo żarty bolące nie miłe są żadnemu stworzeniu.

Dzieci nie męczcie zwierząt, bo Opatrzność święta,
Na pomoc, nie na krzywdę stworzyła zwierzęta.

Dobre dzieci nie powinny nigdy niszczyć gniazd ptasich, i nie zabijać lub łowić matki od piskląt, bo ptaszki są przeznaczone na to, ażeby rozweselały świat swem śpiewaniem i ażeby owady i robaczki w polu i ogrodach tępiły.

Miejcie litość nad ptactwem, gniazdek im nie psujcie,
Że wam pięknie śpiewają, Bogu podziękujcie.

Dobre dzieci strzedz się powinny wszelkiéj szkody, i nietylko nie psuć niczego w szkole albo w domu, ale i w polu, lesie i przy drogach. Niema nikt prawa nawet do słomki cudzéj, chociażby się nam zdawało, że ona na nic nie przydatna. Szkody w polu i w ogrodzie są to samo, co występna kradzież. Łamanie drzewek przy drogach i w ogrodach, jest szkodą nie tylko dla właściciela, ale i dla całéj gromady ludzi, bo drzewa rosną dla upiększenia ziemi, dla dawania chłodu, dla oczyszczenia powietrza, dla odciągania gradów, przytem dostarczają owoców, materyał na sprzęty i budowle, a nie dla swawoli.

Strzeżcie się wszelkiéj szkody, pielęgnujcie drzewa;
W lecie drzewo was chłodzi, a w zimie ogrzewa.

III. Szanujmy jaskółki.

Pożyteczność, jaką nam przynoszą jaskółki, wykazał w liczbach pewien uczony arytmetyk obliczywszy, ile wytępić są zdolne owadów szkodliwych. Jeżeli para jaskółek począwszy od godziny czwartéj rano do ósméj na wieczór, t. j. przez 16 godzin tylko 20 razy na godzinę przylatuje do gniazda, aby żywić młode, natenczas obiedwie jaskółki 640 razy odwiedziły gniazdko. Każda ze starych jaskółek przynosi, jak to staranne spostrzeżenia wykazały, 10—30 owadów; przyjmując tylko 10 owadów na raz, znoszą 6400 dziennie. Dla

siebie na pokarm potrzebują stare dziennie około 600 komarów i muszek, wypadnie więc na całą familiję przeszło 7.000 owadów szkodliwych, a na miesiąc 210.000. Jeżeli przez pierwszy miesiąc stare jaskółki, nim miały młode, spotrzebowały 30.000, natenczas wypadnie przez całe lato na familią z 7 jaskółek złożoną, przeszło pół miliona owadów. Przypuściwszy, że w jednéj gminie gnieździ się 100 par jaskółek, natenczas pożarłyby te ze swem potomstwem przez lato 50.000.000 owadów. Ztąd widzimy, jaki to ważny powód mamy do ochraniania i pielęgnowania jaskółek.

IV. Sposób odstraszania wróbli z ogrodu.

Wiadomo każdemu, ile wróbel wyrządza szkody w ogrodzie, zwłaszcza obsiewanych grochem, lub zasadzonych nesiennikami jarzyn: i t. kapusty, sałaty, brukwi itp. Choć ten ptak od natury w szaraczek przybrany, jest on sobie smakoszem nie lada. Nie tknie np. grochu polnego, kiedy tymczasem całe zagonki niestrzeżone grochu cukrowego wybiera, a co zaraz po zasianiu nie wybrał, wyciąga ziarno, skoro się tylko kiełek nad ziemią pokazał i z niem uchodzi.

Utknięcie kilku lub kilkunastu kołeczków w ziemi, przeciągnięcie nici lub szpagatu do nich umocowanego tuż po nad zasianemi grzędami w rozmaitym kierunku, ochroni siew od wróbli, które od niczego więcéj jak od sideł, choćby pozornych, nie stronią, dla czego też żaden ptasznik usidleniem wróbla poszczycić się nie może.

Sposób ten niezawodny ochronienia ogrodów od tych szkodników, mogą dzieci nawet praktykować.

L. 911.

Jan Baubelik usunięty od nauczania.

Według Uwiadomienia Wys. C. K. Namiestnictwa z dnia 22. Września r. b. L. 58932 Jan *Baubelik*, z Austryi niższéj rodem, z powodu nieobyczajności utracił prawo nauczania publicznie lub prywatnie. Tarnów 7. Paźdz. 1867.

Z Konsystorza Biskupiego,

Tarnów dnia 17. Paźdz. 1867.

Józef Alojzy,
Biskup Tarnowski.

X. Jan Figwer,
Kanclerz.

Tarnów. Nakładem Konsystorza Biskupiego; drukiem Anastazego Rusinowskiego, 1867.